

Profesor Wiktoria Śliwowska
(26 czerwca 1931 – 27 grudnia 2021)

DOI: 10.25951/8482

Najwybitniejsza badaczka dziejów dziewiętnastowiecznej Rosji i polskiej zsyłki na Syberię od dzieciństwa obcowiała z książkami, gdyż jak sama wspominała, Jej łóżeczko znajdowało się w małym pokoiku, w którym ściany od góry do dołu zastawione były półkami książek. Sterty książek leżały też na ziemi. Ów pokój to jednocześnie biblioteka Jej ojca Wacława Zawadzkiego, znanego bibliofila specjalizującego się w kolekcji unikatowych wydawnictw z XVIII i XIX w. Ta atmosfera sprawiła, że Pani Profesor od dzieciństwa dużo czytała, a nauczyciele szybko dostrzegli Jej pracowitość i wyróżniające zainteresowania humanistyczne.

Po maturze, w latach 1949–1953, studiowała historię w Instytucie Pedagogicznym im. Aleksandra Hercena w Leningradzie. Tam poznała swojego przyszłego męża, urodzonego i wychowanego we Francji w rodzinie przedwojennych polskich emigrantów René Śliwowskiego, późniejszego znanego historyka literatury rosyjskiej, krytyka i tłumacza. Po ukończeniu studiów historycznych w 1953 r. w Instytucie im. Hercena w Leningradzie związała się z seminarium profesora Stefana Kieniewicza i pod jego kierunkiem przygotowała rozprawę doktorską poświęconą pietraszewcom (druk: *Sprawa pietraszewców*, Warszawa 1963, ss. 317). Jeszcze przed obroną rozprawy doktorskiej w jej opracowaniu ukazały się *Wspomnienia rewolucjonisty* Piotra Kropotkina (Warszawa 1959, ss. 596) i dwa obszernie tomy *Pamiętników dekabrystów* (Warszawa 1960). Obydwa tomy *Pamiętników dekabrystów* to efekt współpracy z ojcem Wacławem Zawadzkim, określanym powszechnie w intelektualnym środowisku Warszawy „Puchatkiem”.

„Chruszczowowska odwilż” umożliwiła Profesor Wiktorii Śliwowskiej korzystanie z archiwów rosyjskich, co zaowocowało m.in. przygotowaniem monograficznego opracowania *Mikołaj I i jego czasy (1825– 1855)* (Warszawa 1965, ss. 260). W pracy została ukazana istota imperium Mikołaja. W tym miejscu należałoby postawić pytanie, jakie zmiany Profesor Wiktoria Śliwowska wprowadzi-

łaby do swej publikacji po 60 latach, kiedy nasza wiedza się poszerzyła i nastąpiły tak ważne przemiany polityczne. W moim przekonaniu w dużym stopniu skupiłyby się na polemice z różnego rodzaju wydawnictwami (łącznie ze wznowieniami z XIX w.), których w ostatnim okresie w Rosji jest naprawdę sporo, a w których Mikołaj I bardzo często postrzegany jest jako prekursor postępowych reform.

Już od czasów studiów historycznych Wiktorię Śliwowską interesowały „wysepki oporu społecznego” w dziewiętnastowiecznej Rosji. Poświęciła kilka drobniejszych prac temu zagadnieniu. Między innymi Nikołajowi Sazonowi, współpracownikowi „Trybuny Ludów” Adama Mickiewicza, odstępcy od prawosławia, jezuitcie Iwanowi Gagarinowi, Piotrowi Dołgorukowowi, prowadzącemu ożywioną działalność publicystyczną i wydawniczą we Francji, czy wreszcie związkowi Iwana Gołowina z polskimi spiskowcami. W 1971 r. ukazała się praca *W kręgu poprzedników Hercena* (Wrocław 1971, ss. 364), a w 2 lata później w efekcie współpracy z René Śliwowskim, wielkim znawcą historii literatury rosyjskiej, na półkach księgarskich znalazła się publikacja *Aleksander Hercen. Życie i twórczość* (Warszawa 1973, ss. 670). Książka poświęcona jest jednemu z najwybitniejszych myślicieli XIX w., nie tylko w Rosji. Szkoda, że dziś o Hercenie tak mało osób pamięta i w Rosji, i w Polsce. Nową wersję poświęconą pamięci zmarłemu przed 6 laty Mężowi opublikowało Wydawnictwo Iskry (2017, ss. 550). 10 lat później w kręgu zainteresowania Wiktorii i René Śliwowskich znalazł się Andriej Płatonow, jeden z najwybitniejszych prozaików rosyjskich minionego stulecia (*Andriej Płatonow*, Warszawa 1983, ss. 169).

Wróć jeszcze do Iwana Gagarina, a to dlatego, by podkreślić, że z inspiracji Pani Profesor i przy Jej udziale w 2014 r. ukazało się w Rzymie wydawnictwo *L’Affaire Gagarine*, par Mireille Chmelewsky, Paul Pierling SJ, Wiktoria Śliwowska (Institutum Historicum Societatis Iesu, Volume 77). Wiktoria Śliwowska z satysfakcją mogła powiedzieć, że działalność polityczna, naukowa i religijna Iwana Gagarina, autora memoriału *Czy Rosja może stać się katolicka?* (Paryż 1856), zostanie teraz w pełni doceniona.

W trakcie prac edytorskich nad 25-tomowym wydawnictwem *Powstanie Styczniowe. Materiały i dokumenty* oraz nad tzw. zieloną serią (o tych sprawach niżej) Wiktoria Śliwowska systematycznie podejmowała także sprawy związane z polskimi spiskami i zsyłkami Polaków w głąb Imperium Rosyjskiego. Od połowy lat osiemdziesiątych XX w. „polski Sybir” znalazł się w Jej centrum zainteresowania. O nieznanym losach polskich zesłańców publikowała w wielu czasopismach historycznych, głównie w „Kwartalniku Historycznym”, „Przeglądzie Wschodnim”, „Wrocławskich Studiach Wschodnich”. Swe wyniki badawcze przedstawiała

na wielu konferencjach w Polsce i w Rosji. W przypadku Rosji można powiedzieć, że Wiktoria Śliwowska uczestniczyła w ciągu kilkudziesięciu lat w każdej konferencji, na której omawiano dzieje Polaków w Imperium Rosyjskim. Poza Moskwą, Petersburgiem i Kazaniem uczestniczyła prawie we wszystkich konferencjach polsko-rosyjskich, które odbyły się w Omsku, Tomsku, Tobolsku, Nowosybirsku, Irkucku czy Jakucku.

W 1991 r. na łamach „Przeglądu Wschodniego” ukazała się Jej rozprawa *Polscy zesłańcy polityczni na Syberii w pierwszej połowie XIX wieku. Mity i rzeczywistość*. W publikacji tej Wiktoria Śliwowska z jednej strony poddała krytyce posługiwanie się mitami i uproszczeniami w odtwarzaniu dziejów polskiej zsyłki, a z drugiej nakreśliła kierunki badań. Zdaniem Profesor wśród zesłańców można wydzielić trzy grupy: „buntowuszczyków” – gotowych zawsze do ucieczki; systematycznie obmyślających plany powstania zbrojnego we współpracy ludami syberyjskimi i wreszcie tych, którzy uważali, że należy się przystosować do warunków zesłania.

Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych Profesor podjęła wysiłki zmierzające do przygotowania słownika biograficznego polskich zesłańców. W 1990 r. w ramach tzw. zielonej serii ukazało się wydawnictwo *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832–1855 (Królestwo Polskie). Przewodnik biograficzny* (Warszawa, ss. 560). Wspólnym wysiłkiem Wiktorii Śliwowskiej, Władimira A. Djakowa, Adama Gałkowskiego i Władimira N. Zajcewa przygotowano informacje o 3 tysiącach spiskowców, emisariuszy czy osób obwinionych o czytanie i kolportaż zakazanej literatury. 8 lat później ukazało się imponujące wydawnictwo *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku* (1998, ss. 835). „Słownik” ów zawiera biogramy 2,5 tysiąca osób, a łącznie z aneksami zawiera informacje o 3,5 tysiąca zesłańców polskich w głąb Imperium Rosyjskiego. Biogramy zostały opracowane na podstawie materiałów źródłowych, pochodzących głównie z archiwów rosyjskich, pamiętników, listów i artykułów prasowych. Wydawnictwo to odgrywa ogromną rolę, zarówno w Polsce, jak i w Rosji, w badaniach nad dziejami polskiej zsyłki.

Podczas promocji tego wydawnictwa, jak i przy różnych spotkaniach naukowych Profesor Śliwowska uczulała korzystających, że w tej obszernej publikacji są „myłki”. W tym wydawnictwie tego typu rzeczy jest naprawdę niewiele, a czytelnik jest pełen podziwu dla Autorki, że była w stanie skonfrontować sprzeczne zeznania składane przez obwinionych przed różnymi komisjami śledczymi. To wszystko wymagało determinacji i wręcz świętej cierpliwości.

Zaledwie 2 lata później ukazała się publikacja poświęcona zesłaniu syberyjskiemu Jakuba Gieysztora, prezesa Wydziału Zarządzającego Prowincjami

Litwy w czasie powstania styczniowego, autora niezwykle ciekawych pamiętników. Wydawnictwo to było hołdem dla rodziny Gieysztorów, w tym także dla Aleksandra Gieysztora, który jako „dostojny uczony nie okazywał wyższości nad dhubaniną Wiktorii Śliwowskiej” (*Syberia w życiu i pamięci Gieysztorów – zesłańców postyczniowych. Wilno – Sybir – Wiatka – Warszawa*, Warszawa 2000, ss. 399.) Wydawnictwo to, poza odtworzeniem zesłańczych losów Jakuba Gieysztora, zawiera biogramy wielu osób, z którymi zetknął się Gieysztor na zesłaniu. Jest to poniekąd zbiorowy portret współtowarzyszy Gieysztora z syberyjskiej zsyłki.

O ile można byłoby mówić, że wydawnictwo poświęcone Jakubowi Gieysztorowi to swoistego rodzaju powszechność, Autorka przecież dysponowała tak ogromnym doświadczeniem w edytorstwie źródeł i publikacji opracowań bio-bibliograficznych, że przyzwyczaiła czytelników do tego typu publikacji, i że była w stanie je przygotować niemal od ręki, to inaczej sytuacja wygląda w przypadku książki *Ucieczki z Sybiru* (Warszawa 2005, ss. 444). Do tego przedsięwzięcia Profesor Wiktoria Śliwowska przygotowywała się od kilku lat. Zapewne pierwsza myśl pojawiła się w 1995 r., kiedy to opublikowała artykuł *Zapoznani polscy uciekinierzy z Sybiru* (1995). Później bliżej przyglądała się ucieczce Rufina Piotrowskiego (1997) oraz Zygmunta Mineyki (2001). W książce na podstawie ogromnego materiału z akt śledczych (przykładowo dla jednego z uciekinierów zachowało się w archiwum w Tomsku sześć grubych woluminów akt śledczych) i wspomnieniowych opisano ucieczki pojedynczych osób, ucieczki grupowe i zbiorowe. Lektura tekstu jest fascynująca. W wielu przypadkach trudno uwierzyć, że do takiej ucieczki w ogóle doszło. Niejeden z czytelników w trakcie lektury zadawał sobie zapewne pytanie chociażby o to, czy *Losy żołnierza Polaka* przedstawione przez Autorkę są prawdziwe, czy rzeczywiście Stanisław Krupski, gdyż o niego tu chodzi, uciekał trzykrotnie. I nie ma w tym nic dziwnego, ponieważ Rufin Piotrowski po przedostaniu się na Zachód Europy też spotkał się z niedowierzaniem i podejrzeniem, że jest agentem carskich służb specjalnych. Trudno powiedzieć, czy Wiktoria Śliwowska zliczyła wszystkie ucieczki, bo nie jest to zadanie proste, a i chyba niemożliwe. Pewne jest natomiast, że w tej książce został pokazany inny wymiar „polskiego Sybiru”, a także odmitologizowano niektóre sprawy, jak chociażby kwestię bohaterów powieści Lwa Tołstoja *Za czto?*, czyli Albiny i Wincen-tego Migurskich, czy wreszcie Szymona Tokarzewskiego.

Ucieczki z Sybiru w tłumaczeniu na język rosyjski ukazały się w 2014 r., a promocja książki odbyła się w Omsku, wzbudzając duże zainteresowanie wśród uczestników międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez Omski Pań-

stwowy Uniwersytet im. Piotra Stołypina. O popularności książki w Rosji najlepiej świadczy fakt, że doczekała się ona już kilku dodruków.

Dwa lata po polskiej edycji *Ucieczek z Sybiru* w opracowaniu Wiktorii Śliwowskiej i Anny Brus ukazało się wydawnictwo *Wystąpienie polskich katorżników na trakcie okołobajkalskim. Cztery relacje* (Warszawa 2007, ss. 227). Czytelnik, studiując zachowane relacje, musi sobie zadawać pytanie o sens wywołania w 1866 r. powstania, czy może lepiej buntu, przeciw carskiemu systemowi. W sens tego wystąpienia wątpiło wielu Polaków odbywających karę we Wschodniej Syberii.

Po kolejnych 2 latach ukazał się *Dziennik syberyjski Juliana Glaubicz Sabińskiego* (Warszawa 2009, t. 1, ss. 518; t. 2, ss. 508; t. 3 ss. 180, część wstępna ss. 134). O publikację *Dziennika* upominał się Michał Janik jeszcze w 1928 r. Trzeba było jednak czekać 80 lat, by znalazł się odpowiednio przygotowany zespół do realizacji tak ważnego przedsięwzięcia. Wiktor i René Śliwowscy przygotowali rękopis do druku, a przedmową i przypisami opatrzył go Jan Trynkowski, wytrawnie analizując każdy szczegół związany z pobytem Polaków na Syberii w okresie między-powstaniowym.

Dziennik jest fundamentalnym źródłem do poznania życia codziennego polskich zesłańców do Syberii Wschodniej w okresie międzypowstaniowym. Sam jego autor był skrupulatnym obserwatorem wszystkiego, co zachodziło w polskiej kolonii w Irkucku w ciągu 19-letniego zesłania. Julian Sabiński działał w tzw. Ogó-le (organizacji samopomocowej), dzięki czemu miał w miarę regularne kontakty ze wszystkimi zesłańcami. Jego uwadze nie uszły żadne kwestie, bolączki czy drobne sukcesy. Te ostatnie dotyczyły głównie tych osób, które zdecydowały się podjąć działalność gospodarczą na własną rękę. Z kart *Dziennika* można wnioskować, że kolonia polskich zesłańców politycznych z okręgu irkuckiego żyła w wielkim cierpieniu, ale zawsze zachowywała się godnie. Dzięki inicjatywie Muzeum Dekabrystów w Irkucku *Dziennik* Juliana Sabińskiego został opublikowany w tłumaczeniu na język rosyjski w latach 2014–2015 pt. *Сибирский дневник*.

Ważne miejsce o zesłańcych losach Polaków zajmuje opublikowanie w Jej opracowaniu *Sztambucha Cypriana Dunin-Wąsowicza* (Warszawa 2015, ss. 152). Jest to szkielet z rysunkami przedstawiającymi współwięźniów z Cytadeli Warszawskiej i współzesłańców syberyjskich z lat 1850–1857.

Działalność edytorska Profesor Wiktorii Śliwowskiej zaczęła się wraz z rozpoczęciem prac nad zaplanowaną przez historyków polskich i radzieckich edycją dokumentów, które miały być wydane z okazji 100. rocznicy powstania styczniowego. W wyniku podpisanych w 1958 r. umów między Polską Akademią Nauk a Radziecką Akademią Nauk powstał polsko-rosyjski zespół, który zakładał wy-

danie 15 tomów źródeł archiwalnych. Ze strony polskiej pracami kierował prof. Stefan Kieniewicz, a ze strony radzieckiej najpierw prof. dr Ilja S. Miller, a później prof. dr Władimir A. Dżakow. Profesor Wiktoria Śliwowska od początku prac zespołu brała udział w przygotowaniu poszczególnych tomów, a od 1970 r. wchodziła w skład komitetu redakcyjnego odpowiedzialnego za przygotowanie tomów publikowanych w Polsce. W sumie zamiast 15 planowanych tomów materiałów i dokumentów w latach 1961–1986 ukazało się 25 tomów. Wydawnictwo *Powstanie Styczniowe. Materiały i dokumenty* jest wydarzeniem bez precedensu nie tylko w polskiej historiografii. Na jego temat ukazało się kilkadziesiąt omówień i recenzji w kilkudziesięciu czasopismach polskich, rosyjskich, ukraińskich, niemieckich, a nawet amerykańskich. Samo wydawnictwo przyczyniło się do intensyfikacji badań nad powstaniem styczniowym zarówno w Polsce, jak i w Rosji. Publikacja to, jak mocno podkreślał Władimir A. Dżakow, przyczyniła się do szerszego zainteresowania dziejami Polski XIX w. wśród rosyjskich (radzieckich) historyków.

Trudno tu wyliczać wkład pracy Wiktorii Śliwowskiej w opracowanie kilkuset dokumentów rosyjskich i w działania redakcyjne; wydaje się, że najtrafniej będzie w tej sprawie odwołać się do opinii Profesora Stefana Kieniewicza, który we *Wstępie* do tomu *Dokumenty terenowych władz cywilnych powstania styczniowego 1862–1864* (Wrocław 1986, s. VI) stwierdził, że ze strony historyków polskich najdłużej i najtrwalej w przedsięwzięciu uczestniczyły dwie osoby, a mianowicie Franciszka Ramotowska i Wiktoria Śliwowska. I obie też włożyły najwięcej pracy.

W trakcie prac nad wydawnictwem *Powstanie Styczniowe. Materiały i dokumenty* grono historyków polskich uświadomiło sobie, jaki ogrom materiałów źródłowych do dziejów polskich przedsięwzięć niepodległościowych XIX w. kryją archiwa Moskwy, Petersburga, Kijowa, Wilna, i wtedy to z inicjatywy prof. dr hab. Marii Janion i prof. dr Władimira A. Dżakowa powstała tzw. zielona seria (nazwa od zielonej obwoluty). Pierwszy tom *Stowarzyszenie Ludu Polskiego w Królestwie Polskim. Gustaw Ehrenberg i „świętokrzyżcy”* ukazał się w 1978 r. W przygotowanie tego tomu, jak i siedmiu kolejnych, Wiktoria Śliwowska włożyła ogromną pracę. Tom *Wolnomularstwo Narodowe. Walerian Łukasiński* (Warszawa 2014, ss. 750) ukazał się pod jej redakcją. Jest to swoistego rodzaju hołd dla męczeństwa Waleriana Łukasińskiego, ponieważ nikt spośród dziewiętnastowiecznych bohaterów narodowych nie przeżył gehenny 46 lat ciężkiego więzienia, w tym 37 lat w lochach Szliselburga. Seria ta ukazuje się (ostatni tom znajduje się w druku) we współpracy Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, Instytutu Słowianoznawstwa Rosyjskiej Akademii Nauk i Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

W siedmiu obszernych tomach tegoż wydawnictwa zamieszczono niezwykle cenne źródła dotyczące polskiego ruchu niepodległościowego, a korzystają z nich nie tylko historycy, lecz także językoznawcy i znawcy literatury. Każdy z tych tomów, oprócz źródeł, zawiera studia poświęcone polskiemu ruchowi niepodległościowemu. Zamieszczali tu swoje rozprawy, poza wspomnianym W.A. Djakowem, m.in. Bolesław S. Szostakowicz, Aleksy S. Nagajew, czy Dora B. Kacnelson.

Profesor Wiktoria Śliwowska podczas jednego z wystąpień na konferencji poświęconej polskiemu ruchowi niepodległościowemu stwierdziła, że zieloną serię m.in. „dedykuje młodemu pokoleniu historyków, których muza Klio zachęci do poszukiwań nowych źródeł naszych dziejów i korzystania z nich, a także wydawania drukiem lub zgodnie z nowymi technikami elektronicznymi – dla Historii, a nie dla Polityki Historycznej”.

Profesor Wiktoria Śliwowska edytorskie pasje realizowała z ogromnym powodzeniem w problematyce dotyczącej XX w. Z chwilą przemian politycznych lat dziewięćdziesiątych XX w. jako jedna z pierwszych przystąpiła do publikowania wspomnień Polaków, których dotknęły stalinowskie represje. W 1992 r. ukazał się we wspólnym opracowaniu z Małgorzatą Giżejewską i Januszem Ankudowiczem *Tryptyk kazachstański. Wspomnienia z zesłania. Marian Papiński – rodzina Małachowskich – Leśława Domańska* (Warszawa, ss. 294). Rok później na półkach księgarskich w Jej opracowaniu pojawiły się wspomnienia Anny Soboty *W stepach Kazachstanu. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Warszawa 1993, ss. 301). Zawierają one przejmujące opisy walki o przetrwanie matki i jej córek, ponieważ mąż wcześniej został zabrany przez NKWD i nie wiadomo, jakie były jego dalsze losy. Kolejną publikację stanowią *Przypadki XX wieku. 20 lat na Wyspach Sołowieckich i Kołymie 1935–1955* (Warszawa, ss. 236). Pamiętniki Walentego Woronowicza zostały przygotowane do publikacji razem z Małgorzatą Giżejewską. Są to zaiste niezwykle przypadki młodego Polaka urodzonego w 1915 r. w Rosji, który za karę, że starał się o powrót do Polski, w 1934 r. trafił na Wyspy Sołowieckie.

Drugą grupę edycji wspomnień z XX w. stanowią publikacje związane z Holocaustem. Jednym słowem Wiktoria Śliwowska powróciła do tragicznych wydarzeń, które dotknęły Jej Rodzinę i najbliższych. Na Jej oczach zastrzelono matkę w 1942 r., a Ją udało się wyprowadzić z getta. Jedenastoletnią Wisię Załęską ukrywała „ciocia” Jadwiga Świerczyńska, odznaczona w 1990 r. medalem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Po powstaniu warszawskim Wisia Załęska wraz z „ciocią” znalazły schronienie u dobrych ludzi na wsi pod Miechowem. Później jeszcze była Siersza pod Krakowem. I wreszcie Wisię Załęską sprowadził do Kielc ojciec, który znalazł się tutaj po upadku powstania warszawskiego. Kwestia Ho-

locaustu pojawia się m.in. w wydawnictwach *Dzieci Holocaustu mówią...* (pośłowie Jerzy Ficowski, Warszawa 1993, ss. 292). Publikacja ta ukazała się w języku niemieckim (1995), angielskim (1999) i hiszpańskim (Beunos Aires 2006). Tak oto Wiktoria Śliwowska dała swoistego rodzaju początek nowej serii wydawniczej ukazującej się dzięki Stowarzyszeniu „Dzieci Holocaustu”. Do tej problematyki Wiktoria Śliwowska powróci raz jeszcze w 1996 r. i przygotuje do publikacji wspólnie z Katarzyną Meloch wydawnictwo *Czarny rok... Czarne lata...* (Warszawa 1996, ss. 520).

Odmienny charakter ma wydawnictwo *Płacz po Warszawie. Powstanie Warszawskie 1944. Dzienniki. Świadczenia* (opracowanie Wiktoria Śliwowska, Janusz Marszałec, Artur Wodzyński, Gdańsk 2014, ss. 214). W wydawnictwie znalazły się m.in. wspomnienia trzynastoletniej Wisi Załęskiej (Wiktorii Śliwowskiej), która prowadzi swoistego rodzaju rozrachunek ze „swoim powstaniem”.

W trakcie prac nad edycją 25-tomowego wydawnictwa *Powstanie Styczniowe. Materiały i dokumenty* zrodził się pomysł utworzenia kartoteki uczestników powstańczego zrywu. W ciągu wielu lat prac w Instytucie Historii PAN została utworzona kartoteka obejmująca dane dla ponad 40 tysięcy uczestników. Jeżeli przyjąć, że przez oddziały powstańcze, jak niektórzy sądzą, przewinęło się około 100 tysięcy osób (jest to chyba liczba zawyżona?), to z prostego wyliczenia wynika, że został włożony ogromny wysiłek zmierzający do odtworzenia z jednej strony struktury społeczno-zawodowej uczestników walki, a z drugiej ich losów po upadku powstania styczniowego. Chodzi zwłaszcza o losy na syberyjskim zesłaniu. Dane do kartoteki pochodzą z różnych archiwów Polski, Rosji, Litwy, Ukrainy i Białorusi. Szczególnie wiele przeszkód należało pokonać, by uzyskać odpowiednie informacje z akt śledczo-sądowych i raportów policyjnych. Tego typu akt, mimo strat, jakich doznały one w wyniku różnego rodzaju zawieruch, zachowało się jeszcze sporo. Biurokracja carska tworzyła ogromne ilości dokumentów. Jeżeli więc zaginęły oryginały w archiwach centralnych, to historyk ma jeszcze do dyspozycji kopie przechowywane w archiwach regionalnych. Wiele rzeczy da się więc odtworzyć, ale wymaga to ogromnego wysiłku nie tylko na etapie poszukiwań odpowiednich danych, lecz także na etapie konfrontacji poszczególnych informacji. W tworzeniu tej kartoteki pomocy udzielał wielokrotnie wspominany W.A. Djakov i Jurij J. Sztakelberg z Petersburga. Pomocne okazały się materiały zgromadzone przez prof. dr. hab. Eligiusza Kozłowskiego.

Wiktoria i René Śliwowsky mają ogromne dokonania w zakresie upowszechniania w Polsce dorobku naukowego rosyjskich historyków, literatów i publicystów. Ograniczę się jedynie do przytoczenia wybranych pozycji. Dwukrotnie Śli-

wowscy tłumaczyli prace Natana Ejdelmana, badacza dziejów Rosji XVIII–XIX w. i pisarza. W 1976 r. ukazała się praca pt. *Lunin – adiutant wielkiego księcia Konstantego* (Warszawa, ss. 456), a w 1990 r. praca *Paweł I czyli śmierć tyrana* (Warszawa, ss. 389). W 1982 r. w ich tłumaczeniu ukazała się praca Olgi P. Morozowej pt. *Bronisław Szwarce* (Wrocław, ss. 278.)

Samodzielnie zaś Wiktoria Śliwowska dokonała przekładu m.in. pracy Jurija J. Sztakelberga *Pieczęcie powstańcze 1863–1864* (Warszawa, ss. 389). Wypada dodać, że dzięki tej pracy można dopiero w pełni wypowiadać się o funkcjonowaniu struktur podziemnego państwa w latach 1863–1864. W jej przekładzie ukazały się też *Listy o Hiszpanii* (Warszawa 1983, ss. 321) Wasilija P. Botkina (1812–1869), okcydentalisty, pisarza, krytyka literackiego i muzycznego.

Wróć jeszcze do J.J. Sztakelberga i O.P. Morozowej, by nadmienić, że oboje brali udział w pracach nad przygotowywaniem 25-tomowego wydawnictwa o powstaniu styczniowym. Praca przy tym wydawnictwie zainspirowała ich do podjęcia w badaniach problematyki polskiej.

W twórczości naukowej Wiktorii Śliwowskiej odpowiednie miejsce znajdują recenzje i artykuły recenzyjne. Na przestrzeni kilkudziesięciu lat opublikowała ona ponad 50 tego typu tekstów. W zdecydowanej większości (około 30) są to recenzje prac historyków rosyjskich i prac ukazujących się na Zachodzie Europy, a poświęconych sprawom rosyjskim. Recenzje ukazywały się głównie na łamach „Przeglądu Historycznego”, „Kwartalnika Historycznego” czy „Slavia Orientalis”. Odgrywały one, poza naukowym wymiarem, również inną rolę, a mianowicie informacyjną, gdyż dzięki nim czytelnik polski, w czasach byłego ustroju, dowiadywał się o badaniach rosyjskich. Wiktoria Śliwowska miała zaś dostęp do tych prac dzięki szeroko rozbudowanym kontaktom zarówno w Związku Radzieckim, jak i na Zachodzie Europy.

Obraz działalności naukowej Wiktorii Śliwowskiej nie byłby pełny, gdyby nie wspomniano o Jej pracach w Komisji Historyków Polskich i Radzieckich/Rosyjskich, Polskiej Akademii Nauk i Radzieckiej/Rosyjskiej Akademii Nauk. Profesor Wiktoria Śliwowska w pracy tej komisji zaangażowana była praktycznie od momentu jej powstania, tj. od 1965 r. Jej zaangażowanie uwidoczniło się szczególnie w drugiej połowie lat osiemdziesiątych i w latach dziewięćdziesiątych XX w., kiedy stronie polskiej przewodniczył prof. dr hab. Juliusz Bardach, a ze strony rosyjskiej prof. dr Jarosław N. Szczapow, a następnie w latach 1998–2008, kiedy to właśnie stronie polskiej przewodniczyła prof. dr hab. Wiktoria Śliwowska i prof. dr Władimir K. Wołkow. W tym czasie z jej inicjatywy zostało zorganizowanych kilkanaście konferencji w Polsce i w Rosji. Po każdej z takich konferencji publi-

kowano referaty, które były inspiracją do dalszych badań. Trudno tu wymienić wszystkie tego typu konferencje, ale warto chociażby wspomnieć o dwóch, które odbyły się w Kazaniu. Pierwsza poświęcona była polskim naukowcom i studentom na uniwersytetach rosyjskich (1992), a druga polskim zesłaniom w głąb Imperium Rosyjskiego w XIX–XX w. z akcentem na prowadzenie badań w ośrodkach regionalnych (1997).

Rosyjska Akademia Nauk doceniła wkład Profesor Wiktorii Śliwowskiej w badania nad dziejami Rosji i w działania na rzecz rozwoju współpracy naukowej i w 2001 r. nadała Jej tytuł doktora honoris causa Rosyjskiej Akademii Nauk. Po raz drugi Wiktorii Śliwowskiej otrzymała tę godność w 2019 r. na wniosek Senatu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

W twórczości Wiktorii i René Śliwowskich miejsce szczególne zajmuje książka *Rosja nasza miłość* (Warszawa 2008, ss. 540). Wzbudziła ona zainteresowanie i w Polsce, i w Rosji. Autorzy znali Rosję z czasów stalinowskich, odwiedzili Chruszczowa, tzw. czasów zastoju i ostatnich lat, i dzięki temu ich wspomnienia o Rosji, rosyjskiej inteligencji (także tej mieszkającej poza granicami) i zwykłych ludziach przybierają czasami charakter studium socjologiczno-psychologicznego. Wiktorii i René Śliwowskiemu, jak trafnie podkreślono na łamach „Tygodnika Powszechnego”, obce było poczucie wyższości wobec Rosjan, nawet wtedy gdy przyznawali, że po przyjeździe na studia do Leningradu przeżyli szok kulturowy i cywilizacyjny. Ta nietypowa opowieść o Rosji ukazała się także w wersji rosyjskiej.

Za swój wybitny i wszechstronny dorobek naukowy Profesor Wiktorii Śliwowska otrzymała dwukrotnie nagrodę Klio (1999, 2005), nagrodę specjalną „Przeglądu Wschodniego” (2000) i nagrodę PEN Clubu (2013). W 2003 r. została odznaczona przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Uczniowie i współpracownicy w podziękowaniu za wieloletnią pomoc i inspirację ofiarowali Jej w hołdzie „sztambuch” na jubileusz dziewięćdziesięciolecia, który odbył się 26 czerwca pod wymownym tytułem *Wokół polskiej obecności w Rosji* (Warszawa 2021). Kilka dni później Profesor Wiktorii Śliwowska znalazła się w szpitalu i ostatecznie pożegnała się z nami 27 grudnia 2021 r.

Wiesław Caban (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

ORCID: 0000-0002-3695-8259

O autorze:

prof. dr hab. Wiesław Caban – Instytut Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Zasiada w kolegiach redakcyjnych 7 czasopism humanistycznych krajowych i zagranicznych. Członek Komisji Syberyjskiej Polskiej Akademii Nauk i Komisji Diaspory Polskiej Akademii Umiejętności.

Zainteresowania badawcze: dzieje polskich zrywów niepodległościowych (głównie powstania styczniowego); dzieje Polaków w Imperium Rosyjskim w XIX i na początku XX w.; przemiany społeczno-gospodarcze i kulturalne na ziemiach polskich w dobie zaborów; biografistyka polonijna.

e-mail: wieslaw.caban46@gmail.com